

K.S.

[Bez tytułu]

Kraina obfitująca w pola,
Ziemia pomiędzy Odrą i Wisłą –
Oto terytorium państwa Polan.
Wraz ze chrztem zawitało tu pismo.

Tak epoka piśmienna nastąpiła,
Przywitana złotą bullą z Gniezna.
Polszczyzna cały czas się zmieniała –
Choć zmian tych powszechnie się nie zna.

„Daj, ac ja pobruszę, a ty poczywaj” –
Do swej żony rzekł z Brukalic Boguchwał:
W księdze, co henrykowską się nazywa,
Pierwsze zdanie po polsku cysters spisał.

Liter łacińskiego alfabetu
Dla polskich głosek było za mało.
Jakub Parkosz rozmyślał, co by tu
Zrobić, żeby ich jednak starczało.

Odrodzenie to czas reformacji –
Języka narodowego kariera.
Przekładają Biblię protestanci,
Jakub Wujek też się za to zabiera.

Barok makaronizmami stoi,
Kontreformacja atak przypuszcza.
W kraju od szkół jezuickich się roi,
Wydany zostaje słownik Knapiusza.

Z sarmatyzmem walczy oświecenie,
O poprawie wad wymowy się prawi.
Zanika samogłosek pochylenie.
Reforma ma polskie szkolnictwo zbawić.

Wiek dziewiętnasty to okres niewoli,
Polacy muszą walczyć o swój język.
Pomimo politycznej niedoli
Mamy wileński i warszawski słownik.

I Akademię Umiejętności,
I Deputację Ortograficzną.
Choć pewnych obcych naleciałości
Grupę w polszczyźnie mamy wciąż liczną.

W wolnej Rzeczypospolitej należało
Terminologię ujednoczyć –
W tym celu kilka komisji powstało.
Problemem byli analfabeci.

Dwie wielkie reformy ortografii
Rozstrzygnąć miały zagadnienia sporne:
Czy w słowie *biologia* jotę postawić?
Z początku szło to dosyć opornie,

Ale w trzydziestym szóstym udało się
Ortograficzną normę utworzyć.
Szkoda, że zaraz o polskim losie
Decydować znów mieli agresorzy.

Koniec wojny nie przyniósł wyzwolenia,
Tylko cztery dekady komunizmu.
Polski cierpiał od „nowomówienia”
I znów przyjął wiele rusycyzmów.

Lecz oto *Słownik języka polskiego*
Witold Doroszewski nam przedstawił.
Stworzył wzór hasła słownikowego –
Ku chwale polskiej leksykografii.

Transformacja nadchodzi, a wraz z nią
Język polski podbija angielszczyzna.
Nie sposób dać odpór zapożyczeniom,
Ale próbować należy i można.

Co też w przyszłości jeszcze się przytrafi
Językowi, o którym poeta tak prawi:
„O mowo polska, ty czujny odzwie
serdecznych żalów, utrwalony w śpiewie”.